



Jak powinno się żyć, aby zostać świętym? Co przychodzi nam na myśl, gdy słyszymy słowo świętość? Czy w życiu codziennym stawiamy sobie takie pytania?

W sercu każdego chrześcijanina Pan Bóg zaszczerpił pragnienie zostania świętym. Jednak, żeby móc zrealizować to powołanie, trzeba wiedzieć na czym ono polega. Z pewnością wielu z nas świętość kojarzy z czymś tak doskonałym, co dla zwykłego człowieka jest nieosiągalne. W Ewangelii czytamy: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,48). Niezależnie od konkretnej drogi życia każdy chrześcijanin jest powołany do doskonałości i świętości. Jednak tej pełni człowieczeństwa nie da się osiągnąć własnymi siłami. Konieczna jest współpraca z łaską Bożą. Skoro każdy jest powołany do świętości, również każdego Stwórcy obdarzył swą pomocą. Tylko od nas zależy jak wykorzystamy ten dar. †

Wśród kanonizowanych przez Kościół świętych znajdujemy przedstawicieli różnych narodów i zawodów, pustelników i matki rodzin, ludzi zamożnych i biednych, wybitnie wykształconych i analfabetów. Tę listę można sporządzić bardzo długą. Wskazuje ona jednak, na bardzo ważną rzeczywistość. Bóg udziela dostatecznej pomocy tym, którzy starają się swoim życiem odpowiedzieć na Boże wezwanie i pełnić Jego wolę.

To, że świętość jest ogólnie dostępna pięknie ujął św. Jan Chryzostom, mówiąc do wiernych: „Nie nakazuję wam przenosić się w góry, czy na pustkowia, lecz, by mieszkając w środku wielkiego miasta być dobrym, łagodnym i opanowanym człowiekiem”. Nie oczekuje się od nas jakichś szaleńczych, jednorazowych czynów, ale całkowitego oddania się Bogu. Jemu zaufać i dać się poprowadzić, to sztuka życia chrześcijańskiego, której trzeba nieustannie się uczyć.

O świętości nie trzeba dużo mówić. Każdego dnia mamy wiele okazji, by pokazać jakimi jesteśmy chrześcijanami i jak wprowadzamy w czyn chrześcijańskie wartości. Prowadzenie niestrudzenie i niezachwianie zwykłego życia jest łaską. Takie życie może upłynąć bez żadnego cudownego wydarzenia i szybko ulec zapomnieniu. Jednak ten, kto w celu podobania się Bogu stara się jak najlepiej spełniać swe codzienne obowiązki, jest uczciwym i dobrym człowiekiem, zasługuje nazywać się przyjacielem Boga. Naszą wiarę możemy najlepiej wyrazić dobrymi czynami, bo tak po ludzku lubimy widzieć skutki naszych działań. Kiedy myślimy o innych, troszczymy się o biednych, chorych i pokrzywdzonych, czujemy się potrzebni i spełnieni. Słowa Chrystusa: „Coście uczynili najmniejszemu z moich braci, mnie uczyniliście”, pobudzają nas do służenia bliźnim. Trzeba jednak pamiętać, by mieć siłę do pomagania innym z miłością i radością, a nie z przymusu i poczucia obowiązku, należy dostatecznie dużo czasu poświęcić na modlitwę. Prosząc Boga o błogosławieństwo i siłę służenia braciom trzeba również prosić o łaskę odkrywania piękna i wielkości drugiego człowieka. Wtedy nawet najdrobniejszy i najzwyczajniejszy uczynek może stać się świętym.

Świętość polega na tym, aby pozwolić się poprowadzić Panu Bogu. Zaufać Mu całym swoim sercem, nie lękać się i nie przeszkadzać, pozwolić Mu działać w naszym życiu. W odpowiednim czasie On sam wskaże w jaki sposób musimy okazać Mu swoją wierność. Mogą to być trudne sytuacje, cierpienia czy odwrotnie nowe wezwania i możliwości. Nie wiemy, jak się potoczy nasze życie jutro czy za kilka lat, na wiele rzeczy nie mamy wpływu. Wtedy dopiero okaże się nasza wierność Bogu. Bycie posłusznym i zdanie się na wolę Bożą właśnie wtedy, gdy się nie rozumie Jego drogi wymaga wiary i wytrwałości. Jednak to całkowite zaufanie Bogu jest piękną i godną postawą chrześcijanina.



Kardynał Newman w sposób bardzo prosty a równocześnie doskonale przemawiający do współczesnego człowieka pisał: „Jeśli się mnie pytacie, jak postępować, by stać się doskonałym, powiem wam: przede wszystkim nie pozostawajcie w łóżku, gdy czas wstawać; pierwsze myśli zwracajcie do Boga; odwiedzajcie Przenajświętszy Sakrament; odmawiajcie pobożnie Anioł Pański; jedzcie i pijcie na chwałę Bożą; odmawiajcie uważnie różaniec; bądźcie skupieni; oddalajcie złe myśli; pamiętajcie o odmawianiu wieczornej modlitwy; odprawiajcie

codziennie rachunek sumienia; udawajcie się wcześniej na spoczynek nocny, a już jesteście doskonałymi”.

Tak wielkie i na pierwszy rzut oka nieosiągalne wezwanie do świętości okazuje się być całkiem realne i do pokonania. Dzięki współpracy z łaską Bożą będziemy w stanie pokonać wszelkie trudności na drodze do bycia dobrymi chrześcijanami. Każdy dzień przeżywać w świadomości, że nawet najmniejszy i najdrobniejszy uczynek miłości jest zauważony przez Boga. Każdy spotkany człowiek, radości i smutki dnia codziennego, sukcesy i porażki nie są przypadkiem i mogą nas wielu nauczyć. Potrzeba tylko mieć otwarte oczy i serce, prosić Boga o radę i wsparcie a zobaczymy nasze życie i otaczających nas ludzi w zupełnie innym świetle. Wtedy dążenie do bycia świętym człowiekiem może pokazać się nie tak trudne i całkiem realne do spełnienia.